

Walka z kryzysem

Dziwotagi

Cechą charakterystyczną obecnego kryzysu światowego jest kurczenie się wojnej międzynarodowej wymiany towarowej, wskutek zasklepiania się gospodarki narodowej w granicach swego kraju.

Warunek „do ut des” utrudnia swobodną wymianę, a niemal że wszystkie państwa kontynentu dążą do autarkii, ograniczając import do minimum, sprowadzając jedynie niezbędniejsze surowce.

Tak więc państwa rolnicze sprowadzają wytwory przemysłu, których w ich kraju brak i odwrotnie państwa przemysłowe wzajemian za swe fabrykaty sprowadzają ziemiopłodów.

I mimo wszystkich złych stron autarkii, taki stan rzeczy może być jednak jeszcze zrozumiałym, przestaje być nim wtedy gdy państwo rolnicze, eksportujące swe ziemiopłody i produkty hodowlane, równocześnie importuje z zagranicy także własne towary.

Tego rodzaju objaw widzimy właśnie w Polsce.

Jeżeli wejrzymy w zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczące handlu zagranicznego Polski za I kwartał bież. roku, rzucą się nam w oczy pewne fakty. I tak:

Eksportujemy wielkie ilości jaj do Anglii, a tymczasem w ciągu 3-ch pierwszych miesięcy b. r. sprowadziliśmy 214 centnarów suzonych żółtek z jaj wartości 35 tys. złotych.

Debatujemy nad możliwościami wzmocnienia spożycia miodu, gdyż pszczołnictwo nasze zmuszone jest w wyniku niedokonsumcji rynku wewnętrznego wywozić po niskich, eksportowych cenach, a równocześnie sprowadzać z Niemiec i Ameryki środkowej także miod pszczeli w ilości 230 centnarów, za cenę 211 tys. złotych.

Obfitość lasów dostarcza nam dostateczną ilość grzybów jadalnych, pokrywającą zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a nawet niewielkie ilości grzybów wywozimy. Fabryki przetworów spożywczych z ośrodków północno-wschodnich wywoziły grzyby polskie do odległej Ameryki, a w tym samym czasie przywieźliśmy z Rosji, Niemiec i Francji okazałe ilości grzybów: 647 centnarów kosztem 302 tys. złotych.

Ubiegłego roku słyszało się ze strony rolników, że spore ilości kapusty nie zostały sprzątnięte z pól, jedynie skutkiem tego, że sprzątać się nie opłacało: robocizna wyniosłaby bowiem więcej niż można by otrzymać za tę kapustę na rynku. A jednak i kapustę sprowadzamy; wprawdzie w mini-malnych ilościach, niemniej import jest faktem. Dostawcami naszymi są w tym wypadku Niemcy i Holandia.

W dalszym ciągu listy importu towarów, których mamy w kraju pod dostatkiem, znajdują się jabłka na sumę 688 tys. zł., śliwki su-

Polsko-brytyjskie stosunki gospodarcze w oświetleniu Anglików

Od pewnego czasu angielskie sfery gospodarcze wykazują coraz większe zainteresowanie Polską, do czego zresztą w znacznej mierze przyczyniła się ostra konkurencja naszego węgla wraz ze słynną „afetą” węgla polskiego w Anglii.

Okręt załadowany węglem polskim dla angielskiej papierni wywołał głośnie echa w Izbie Gmin.

I kto wie, czy wielu członków Izby dopiero wówczas po raz pierwszy nie zdało sobie sprawy z tego, że Polska jest państwem, z którego produkcja gospodarcza trzeba się liczyć. Wielu dumnych synów Albionu zrozumiało wówczas, że na polu ekspansji gospodarczej na wiele wspólnych obu krajów rynków zagranicznych lepiej jest porozumieć się, aniżeli walczyć mimo strat dotkliwych, z uporem godnym lepszej sprawy.

Co mówią w Izbie Gmin?

Podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Colville, odpowiadając onegdaj w Izbie Gmin na zapytanie w sprawie stosunków handlowych polsko-brytyjskich, oświadczył, że sprowadzanie poszczególnych delegatów przemysłu brytyjskiego, którzy odwiedzili Polskę, zostały obecnie wszystkie doręczone departamentowi handlu zagranicznego i są szczegółowo rozważane w związku z przygotowaniami do oficjalnych rokowań handlowych.

Colville wspominał m. in. o zawarciu kontraktu pomiędzy rządem polskim a firmą Westinghouse, upatrując w tem dowód o-

żywionych stosunków gospodarczych między W. Brytanią a Polską. Oświadczenie Colville'a Izba przyjęła głośnie wyrazami zadowolenia.

„Times” o rokowaniach węglowych

„Times” podaje następującą ocenę polsko brytyjskich rozmów węglowych. Na wstępie w depeszy swego warszawskiego korespondenta charakteryzuje wrażenie, jakie wywarło w Polsce przewanie rokowań. Oto co pisze o-
dnosnie gruntu polskiego:

— Od czasu powrotu delegatów polskiego przemysłu węglowego z Londynu, nastąpiła stanowcza zmiana w nastrojach polskich kół gospodarczych. Pierwsze wrażenia, jakie odniesiono w Warszawie, nie były optymistyczne. Gdy nadszedł komunikat, że konferencja odroczyła się już po 24-ch godzinach, przypuszczano, że wynikły poważne trudności. Wrażenia te zostały jednak zupełnie rozwiane po powrocie polskich delegatów, którzy w dodatni sposób wyrażali się o przyjęciu, jakiego doznali w Londynie.

Oczekiwane jest, że przedstawiciele brytyjskiego przemysłu węglowego przybędą do Warszawy z początkiem przyszłego miesiąca i że rozmowy będą kontynuowane w tym samym przyjaznym nastroju, w jakim zostały rozpoczęte.

Dalej zamieszcza „Times”, że sfery oficjalne zapytywane o sprawę rokowań węglowych pod-

kreślały, że w każdym razie układy węglowe nie mają żadnego bezpośredniego związku z mającymi się rozpocząć rokowaniami o traktat handlowy pomiędzy

rządem polskim i brytyjskim. „Times” kończy, że związane z temi rokowaniami prace przygotowawcze postępującej mają naprzód w sposób zadawalniający.

10,2 milj. zł. nadwyżki wywozu nad przywozem w kwietniu

Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się w kwietniu b. r., jak następuje:

Przywóz 208,242 ton, wartości 66,020 tys. zł.

Wywóz 1.070,021 ton, wartości 76,224 tys. zł.

Saldo dodatnie w m-cu kwietniu wynosi 10,204 tys. zł.

W porównaniu do marca b. r. zmniejszył się wywóz o 11,345 tys. zł., a przywóz zmniejszył się o 6,782 tys. zł.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: rur żelaznych i stalowych o 2,0 milj. zł., bal, desek, lat, opólów o 1,3 milj. zł., nasion buraków cukrowych o 0,9 milj. zł., żyta o 0,7 milj. zł., podkładów kolejowych, ślipów o 0,7 milj. zł., cukru o 0,3 milj. zł., surowca żelaza o 0,4 milj. zł.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: węgla o 3,4 milj. zł., cynku i pyłu cynkowego o 1,3 milj. zł., żelaza i stali o 1,0 milj. zł., jęczmienia o 0,9 milj. zł., papierówki o 0,9 milj. zł., kłód, dłużyc o 0,7 milj. zł., bekoni o 0,6 milj. zł., siarczana amonu o 0,6 milj. zł., blachy żelaznej i stalowej o 0,6 milj. zł.,

pszenicy o 0,5 milj. zł., nawozów o 0,5 milj. zł., skór surowych o 0,5 milj. zł., grochu o 0,4 milj. zł., nasion koniczy: czerwonej i białej o 0,4 milj. zł., chmielu, lupuliny o 0,4 milj. zł., benzyny o 0,4 milj. zł., szyn kolejowych o 0,4 milj. zł.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: ryżu o 1,1 milj. zł., garbników (bez drewna garbarskiego) o 0,4 milj. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: wełny owczej o 2,5 milj. zł., tytoniu i wyrobów tytoniowych o 1,9 milj. zł., orzechów o 1,4 milj. zł., śledzi świeżych i solonych o 0,7 milj. zł., skór surowych o 0,7 milj. zł., nawozów o 0,5 milj. zł., tłuszczów i olejów roślinnych i zwierzęcych o 0,4 milj. zł., szmat o 0,4 milj. zł.

W porównaniu z kwietniem 1932 r. obroty handlu zagranicznego w kwietniu b. r. wykazują wzrost. Przed rokiem przedstawiały się one następująco: wywóz 70,516 tys. zł., przywóz 85,588 tys. zł. Saldo dodatnie dla Polski w kwietniu b. r. w porównaniu z kwietniem ub. r. wykazuje poprawę o 5,276 tys. zł., czyli wzrosło przeszło dwukrotnie.

KORESPONDENCJE



W SPRAWACH OGŁOSZEŃ PROSIMY ADRESOWAĆ

ABC
WYDZIAŁ OGŁOSZEŃ
WARSZAWA, UL. ZGODA 1

szone, za które zapłaciliśmy 1755 tys. zł. oraz orzechy włoskie i laskowe, których sprowadziliśmy za 500 tys. złotych.

Pozornie są to drobniaki, niemniej jednak te drobniaki w sumie tworzą 3 i pół miliona za okres trzech miesięcy. Lecz jeśli uderza nas, to bynajmniej nie suma, lecz fakt, że przywozimy to wary, których w kraju mamy wbród i które nawet sami eksportujemy. Przypuszczać należy, że i tutaj zasada „do ut des” odgrywa rolę w tym sensie, że państwa importujące czy to nasz węgiel, czy naftę i jej produkty, bądź też drzewo, od razu warunkują moż-

ność wwiezienia wzamian do Polski ich produktów, całkiem nam zbędnych.

Czy nie byłoby więc wskazane poddanie rewizji tych paru rubryk niezbędnego importu pod kątem widzenia celowości i zastanowienia się nad tem, co bardziej opłacałoby się: czy dumpingowa-
nie eksport obciążony dodatkową koniecznością przyjęcia artykułów, bez których możemy się obejść, czy też zaniechanie eksportu na takich warunkach, wzamian obniżając ceny rynku wewnętrznego, w dążeniu do zwiększenia jego chłonności?

Wies.

Pokrycie marki niemieckiej — 5,4 proc.

Ogłoszone wczoraj sprawozdanie Banku Rzeszy za pierwszy tydzień maja r. b. wykazuje zmniejszenie się depozytów o 132,5 milionów mk. do 3.839 milj. mk. oraz skurczenie się obiegu o 123 milj. mk. Zapasy papierów wartościowych, wchodzących w skład pokrycia, wzrosły o 6,6 milj. mk. i wynoszą 316,7 milj. mk. Obieg banknotów zmniejszył się o 118,2 milj. mk. do 3.521,9 milj. mk. Obieg odcinków Banku Rentowego spadł o 4,8 milj. mk. do 350,9 milj. mk., zaś obieg bilonu skurczył się o 28,2 milj. mk. do 1,450 milj. mk. Zapasy środków pokrycia spadły o 20,3

milj. mk. i wynoszą 191 milj. mk., przyczem zapas złota skurczył się o 21,4 milj. do 133,6 milj. mk., zaś zapas dewiz wzrósł o 0,6 milj. mk. do 7,4 milj. mk. (Z początkiem maja ub. r. zapasy złota wynosiły 400,8 milj. mk.). Stopa pokrycia wynosiła w dn. 7 maja r. b. 5,4 proc. wobec 5,8 proc. na ultimo kwietnia b. r., osiągając temsamem rekordowe minimum. Według komunikatu urzędowego dalsza zniżka pokrycia wynika z normalnego zapotrzebowania gospodarstwa. Na obsługę pożyczki Davesa zużyto kilka milionów w złocie. Również małą sumę przekazano do kasy konwersyjnej.

Instytut Wiedzy Kupieckiej

Komisja dla spraw wykształcenia zawodowego przy Ministerstwie Oświecenia Publicznego, rozpatruje projekt założenia nowej instytucji naukowej: Instytutu Wiedzy Kupieckiej. Instytut ten będzie miał na celu kierowanie kształceniem nauczycieli

szkół handlowych, gromadzenie materiału w sprawie organizacji i warunków handlu dla potrzeb szkół handlowych, wydawanie odpowiednich podręczników, urządzanie akcji odczytów o handlu i t. p.

skowych polskich. Komendantem wybrano kapitana Czesława Męczyńskiego z t. zw. Polskich Kadry Wojskowych, organizacji tworzonej w ostatnich miesiącach tajnie w szeregach armii austriackiej. Jego zastępcą i szefem sztabu został wyznaczony dzisiaj porucznik Niłski-Lapiński z P. O. W. Nastąpiło już także zjednoczenie polityczne i przedstawiciele wszystkich stronnictw stworzyli jeden Polski Komitet Narodowy. Obradujący właśnie we Lwowie jazdą młodzieży akademickiej przerwał posiedzenie, gdyż większość wstępuje dziś jeszcze w szeregi obrońców.

— Austria nas zdradziła i tym zamachem, przygotowanym na spółkę z Ukraińcami, trzeba przyznać, zaskoczyła nas. Ale my już się złączyliśmy, już walczymy. Mówił to, chodząc po pokoju. Raptem stanął i uderzył się ręką w czoło:

— Ale... Nie powiedziałem dotąd, z czem przyszedłem. Jest wiadomość od matki pani. Doręczono mi z prośbą zakomunikowania: obaj bracia pani weszli w skład załogi Sienkiewicza. Młodszy, jako skaut, do pomocy. Matka prosi, żeby panią tam jaknajszybciej przeprowadzić.

— Ano właśnie... Opowiedziała mu o daremnych usiłowaniach swoich przedstania się do rodziny.

— Pani zrobiła jeden błąd. Nie trzeba było wskazywać tak dokładnie mieszkania ciotki. To jest przecie blisko szkoły Sienkiewicza. I w tej okolicy o tej samej porze toczyła się potyczka, o której właśnie wspominałem. Ukraińskie patrole zostały pewnie zaalarmowane. Gdyby nie to... przebieg dzisiaj, kiedy front nie jest jeszcze ustalony, nie jest naogół tak trudno, kobiecie zwłaszcza. Organizujemy właśnie służbę kurjerską, głównie ze skautów i kobiet...

Urwał, ale już było zapóźno... Krysi błysnęły oczy, i złożyła błagalnie ręce,

(C. d. n.).

W KILKU WERSZACH

USTAWY GOSPODARCZE

Ostatni numer Dziennika Ustaw R. P. Nr. 33 z dn. 9 maja b. r. przynosi ustawę gospodarczą w sprawie zmiany dotychczasowej ustawy o spółdzielniach. Poza tem zawiera następujące rozporządzenia ministrów: Komunikacji z dn. 30 marca b. r., wydane w porozumieniu z Ministrami Spr. Wewnętrznych i Spr. Wojskowych w sprawie patentów statkowych, Skarbu z dn. 21 kwietnia b. r. w sprawie znaczków stempowych, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 26 kwietnia b. r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Komunikacji w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dn. 23 marca 1938 r. o taryfie opłat za badanie zwierząt, przywożonych i przewożonych z zagranicy.

RYBY SOWIEKIE

przestaną napływać do Polski, bowiem sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Polsce wstrzymało całkowicie z bież. miesiącem import ryb z ZSRR. Przyczyną wstrzymania przywozu ryb jest wyczerpanie kontyngentów, wyznaczonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na okres r. b. Przedstawicielstwo zabiega o przyznanie nowych kontyngentów.

POŻYCZKI POLSKIE ZWYŻKUJĄ na giełdzie nowojorskiej, gdzie kurs polskiej 7-proc. Pożyczki Stabilizacyjnej wykazał znów dalszy rekordowy wzrost. Ostatnio, najwyższy kurs Pożyczki Stabilizacyjnej osiągnęła w dn. 4 b. m. w wysokości 107 i ćwierć (w procentach nominalu). W dn. 7 b. m. kurs ten podniósł się do 109 i pół, a w dn. 8 b. m. osiągnął 111 i ćwierć.

Również inne pożyczki polskie na giełdzie nowojorskiej zwyżkowały (w nawiasach kurs poprzedni): 8 proc. dillonowska 86 i pół (85 i pół), 6-proc. dolarowa 78 (76 i siedem ósmych), 7-proc. śląska 68 (67 i pół).

WZROST EKSPORTU ODZIEŻY

Dane Syndykatu Eksportu Odzieży w Łodzi stwierdzają, że eksport odzieży, konfekcji i bielizny w kwietniu b. r. wyniósł ogółem — 101.450,56 kg., wartości 635.000 zł. Na pierwszym miejscu pod względem eksportowanych towarów stoi Anglia, na drugim — Boliwia, mianowicie do Anglii wywieziono towarów za 350.000 zł., a do Boliwii za 106.000 zł.

W porównaniu z marcem b. r. eksport odzieży, konfekcji i bielizny wzrósł w kwietniu o 40.000 zł.

Aresztowanie urzędnika Banku Polskiego

Z nakazu władz prokuratorskich osadzony został w więzieniu na „Pawiaku” urzędnik Banku Polskiego, Szelek. Szelek był urzędnikiem wydziału depozytów w oddziale głównym Banku Polskiego. Aresztowanie pozostaje w związku z wykryciem defraudacji popełnionych przez niego w czasie pełnienia obowiązków urzędowych. Oskarżony on jest o przywłaszczenie depozytu bankowego. Dyrekcja Banku Polskiego wydała urzędnika malwersanta ze służby.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny za 100 kg. franco Warszawa. Żyto jednolite 12,00—12,50; pszenica jednolita 17,00—17,50; pszenica zbierana 16,50—17,00; owies jednolity 12,00—12,50; owies zbierany 11,00—11,50; jęczmień kaszany 13,25—13,75; groch polny z work. 20,00—22,00; groch Wiktoria z work. 32,00—35,00; wyka 12,50—13,00; peluska 12,00—12,50; seradela podwójnie czyszczona 8,00—9,00; łubin niebieski 6,25—6,75; łubin żółty 8,00—8,50; rzepak zimowy z work. bez obr. 46,00—49,00; rzepak zimowy z workiem bez obr. 49,00—51,00; rzepik letni bez obr. 49,00—51,00; siemię lniane basis 90 proc. bez obr. 47—50; koniczyzna czerw. surowa bez grubej kianiki 110,00—150,00; koniczyzna czerwona bez kianiki o czyst. 97 proc. 180,00—200,00; koniczyzna biała surowa 60,00—70,00; koniczyzna biała bez kianiki o czyst. 97 proc. 80,00—100,00; ziemniaki jadalne 3,00—3,50; mak niebieski z work. 37,00—42,00; mąka pszena gat. I 45 proc. lukusowa 29,00—33,00; gat. I 65 proc. 25,00—29,00; gat. II 20 proc. po lukusowej 20,00—25,00; gat. III poślednia 15,00—19,00; mąka żytnia I gat. 0 do 55 proc. 20—21,00; II gat. 0 do 65 proc. 19,00—20,00; III gat. 14,50—16,50; razowa 15,50—16,50; poślednia 12,00—13,00; otręby pszenne szale z przemiału standard. 11,00—11,50; otręby pszenne średnie z przemiału standardowego 10,50—11,00; otręby żytnie z przemiału standardowego 9,00—9,50; kuchenki lniane 17,50—18,00; kuchenki rzepakowe 12,00—12,50; kuchenki słonecznikowe 42-44 proc. 12,50—13,00;

Irena Pannenkowa

93)

W i e z y

P o w i e ś ć

Na ulicy Karola Ludwika (dzisiejszej Legionów) niepokój był większy, niż na Akademickiej. Kule świły stały coraz gęściej. Krysią skręciła na Kopernika. W górnej części tej ulicy zatrzymał ją patrolujący żołnierz ukraiński.

— Kuda?

Odpowiedziała, że idzie na ulicę 29-go Listopada i wymienić numer domu. Rezultat był fatalny.

— Ne wilno!

Napróżno mu tłumaczyła, że chce się dostać do matki. Uparty Ukrainiec flegmatycznie kierował ku niej ostrzegawczym groźnym gestem lufy karabinu. Krysią patrzyła na tę raczej sympatyczną twarz chłopca słowiańskiego z długimi dobrodusznymi wąsami. W średnim wieku, wyglądał na statecznego oracza, „ojca dzieciom”, któremu po trudach wojny światowej, należałoby się już spokój we wsi rodzinnej. Zamiast tego kazano mu wojować dalej we Lwowie. Zadaniem jego w tej chwili było nie dopuścić Krysi do matki... Jak do niego mówić? jak trafić do jego rozumu i sumienia? Miałoby się ochotę wziąć go za ramiona, wstrząsnąć mocno i powiedzieć, tak po lwowsku: Taże czołowu! ta szczo wy? taż to sensu niema! Poco to wszystko? Nie możemy to po dobroci żyć razem, jak żyliśmy przez tyle wieków, i jak żyć musimy dalej, skoro nikt z nas po dobrej woli stąd nie ustąpi i ustąpić nie może?

Cały ten monolog wygłoszony był oczywiście w myśli i już w odwrocie... Ciekawe, — myślała idąc spowrotem w dół ulicy Kopernika — o ile to ludziom łatwiej jest mówić i robić głupstwa, niż rzeczy mądre i słuszne.